

wtorek, 16.09.2025

Odkrycie fresków w naszym kościele!

Pod obrazem Szymona Czechowicza, zasłaniającym przez niemal trzy stulecia pierwotne malowidło, ukazał się fresk przedstawiający św. Jana Nepomucena.

- To odkrycie jest z gatunku spodziewanych, a jednak niespodzianka. Wiadomo było, że takie malowidła istniały, ale sądzono, że nie przetrwały. Kościół św. Stanisława od 1740 roku był jedyną parafią w Siedlcach przez 200 lat. To tutaj gromadzili się wszyscy mieszkańcy, a świątynia pełniła funkcję centrum życia religijnego i społecznego. Gościł króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Czartoryskich, elity polityczne i artystyczne, odbywały się tu synody unickie. Architektem świątyni był Antoni Solar, twórca m.in. części Zamku Królewskiego w Warszawie. Czartoryscy zaprosili też młodego wówczas Antoniego Herliczkę, by wymalował ołtarze i prezbiterium. W 1751 roku zakończył prace, ale już rok później pojawiają się rachunki dla Szymona Czechowicza, którego obrazy znamy z Krakowa, Wilna czy Lwowa. Dlaczego freski zasłonięto – nie wiemy. Piotr Ługowski od lat przekonywał, by przy okazji konserwacji obrazów Czechowicza przeprowadzić badania odkrywcze. Gdy zdjęto obraz i drewnianą podbitkę, ujrzeliśmy fresk. Najpierw kurz i gruz, a potem wyłaniające się elementy architektury, roślinność, wreszcie twarz św. Jana Nepomucena. Teraz konserwatorzy muszą oczyścić dzieło. W kolejnych latach planujemy odsłaniać następne miejsca. Pojawia się pytanie: co dalej z Czechowiczem? To też malarz najwyższej klasy. Trzeba będzie znaleźć rozwiązanie, by ocalić oba dzieła. Bardzo chciałbym, aby pod kolejnym obrazem odsłonił się fresk św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Kościół św. Stanisława był świadkiem historii Polski – przez wieki odwiedzali go królowie, książęta, Czartoryscy i przedstawiciele elit, a dziś zyskuje nowy wymiar jako miejsce odkryć, które łączą nas z przeszłością. Do tej pory renowację finansował Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego. Dziś usłyszeliśmy także deklarację wsparcia od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. To prace na wiele lat i ogromne koszty, ale warto, bo odkrywamy część naszej historii – podkreśla ks. Jerzy Duda - proboszcz parafii.

- Jesteśmy świadkami wyjątkowej sytuacji, bo jak często zdarza nam się odkrywać malowidła powstałe 275 lat temu. To naprawdę unikatowe wydarzenie. Może nie na miarę odkrycia El Greca w Kosowie, ale jednak – podkreśla Piotr Ługowski, historyk sztuki i badacz dziejów siedleckiej świątyni.

- Wiemy, że Herliczka w 1750 roku wymalował ołtarz główny i cztery ołtarze boczne. Inspiracją, przynajmniej w części, były freski Michelangela Palloniego w Węgrowie. Fundatorka, Izabela z Morsztynów Czartoryska, wysłała go tam, by je przerysował – wyjaśnia Piotr Ługowski. Niedługo po powstaniu freski zostały zasłonięte obrazami Czechowicza. Dlaczego Czartoryscy podjęli taką decyzję – pozostaje zagadką.

Zachęcamy do przeczytania artykułów w lokalnych mediach:

Tygodnik Siedlecki

Podlasie24